



14 km

w jaskiniach
polski
rekord świata

Alpy

coś dla
ochotody

Galapagos

smoki
i olbrzymy

Tonquin

niewiarygodna
historia
wraku

NAJLEPSZY MAGAZYN O NURKOWANIU

WIELKI BŁĘKIT

www.wielkiblekit.pl

6° | (11)
2005

152m w dół

nowe odkrycie w Kanionie



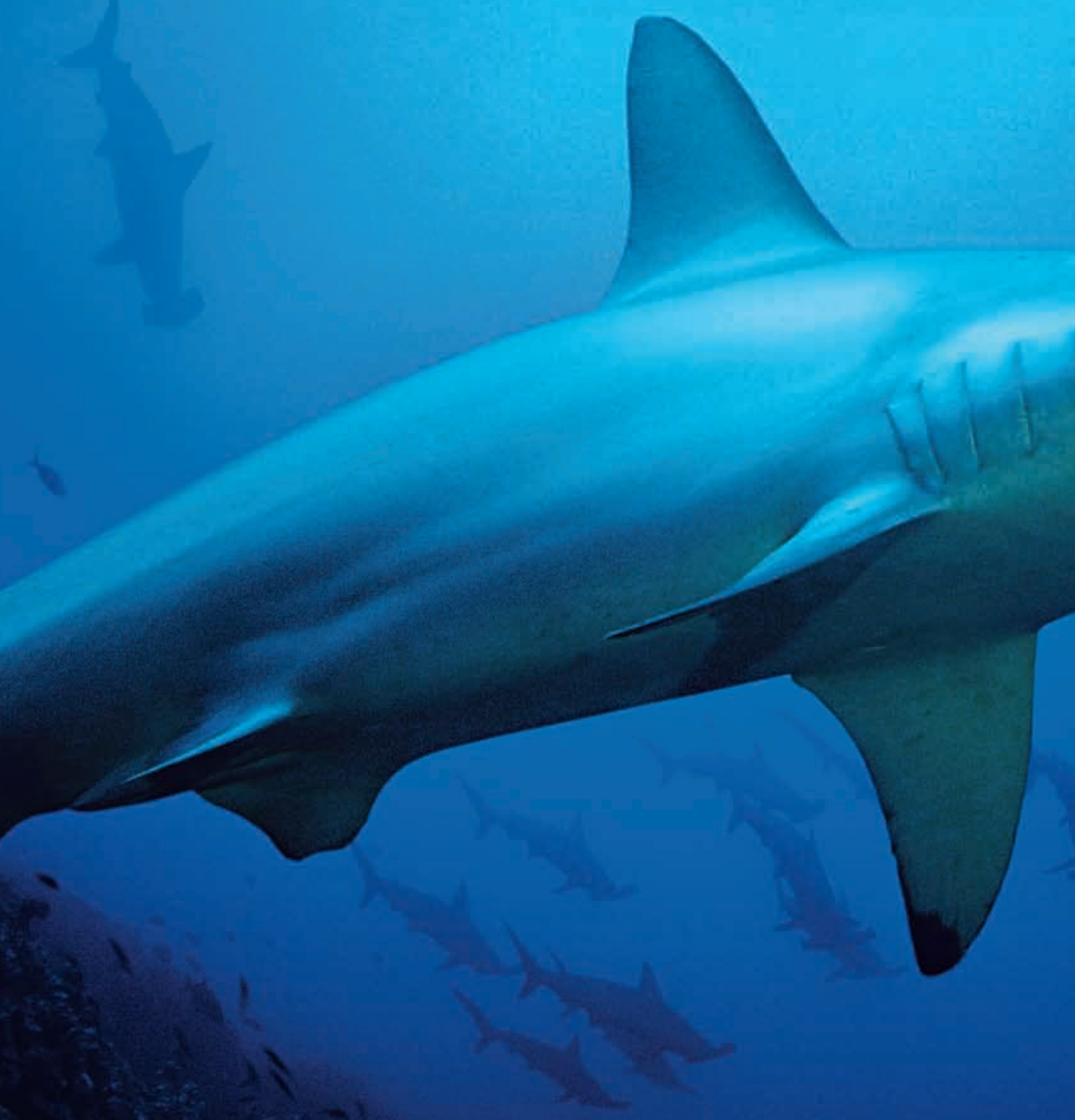
cena 9,90 zł
(w tym 7% VAT)

ISSN 1732-9116 INDEKS 386145

AQUAZEP

www.planetdivers.com

WATEC



GALAPAGOS

SMOKI I OLBRZYMY

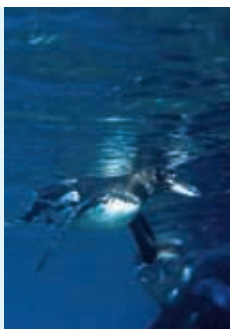


Tekst i zdjęcia:
Karin i William van de Wouw
www.wouwsedivers.nl



W czasie opuszczania się w głąb wód nasze oczy szukają bezpiecznego miejsca między skałami. Nie, żebyśmy się musieli schronić przed niebezpiecznymi zwierzętami, ale tu w czasie nurkowania będzie można spokojnie usiąść, bez konieczności poddawania się falowaniu wód oceanicznych. Mimo że silny prąd nie ułatwia nam poszukiwań, wreszcie natrafiamy na odpowiednie miejsce. Trzeba się szybko „usadowić”, przedstawienie się zaczęło! Wokoło pływają różne rodzaje rekinów, podpływają do nas żółwie i płaszczki. Jednak przedmiotem naszego zainteresowania jest coś innego, coś większego....

umówiliśmy się z Mr. Big!



■ Karol Darwin

Znajdujemy się mniej więcej 1000km od wybrzeża Ekwadoru, na wyspach Archipelagu Galapagos. Jest on znany przede wszystkim dzięki Karolowi Darwinowi, który odwiedził je w 1835r. Wówczas młody jeszcze naukowiec zauważył, że istnieją znaczne różnice między tymi samymi zwierzętami zamieszkującymi różne wyspy. To tutaj opracował swoją teorię ewolucji.

Wyspy Galapagos powstały z ognia i na początku nie były niczym innym jak sterylną górą lawy. Pierwszymi mieszkańcami tych rejonów były ptaki morskie, które w swoich piórach lub przewodzie pokarmowym przynosiły nasiona. Lwy morskie, foki i pingwiny są dobrymi pływakami i też wkrótce tu zawitały. Innym zwierzętom musiało być trudniej dotrzeć na wyspy. Teoretycznie możliwe jest, że podczas silnych opadów deszczu na kontynencie południowoamerykańskim, duże części flory, wraz z różnymi zwierzętami przedostały się rzekami do oceanu, a następnie wraz z prądem dotarły na wyspy. Małpom i podobnym ssakom prawdopodobnie nigdy nie udało się przeżyć takiej podróży, toteż w ogóle ich tutaj nie ma. Gady, takie jak żółwie lądowe i legwany, mogą przeżyć dłuższy okres bez wody i pożywienia, zatem dla nich taka wyprawa byłaby możliwa. Jest ich tutaj zresztą mnóstwo. Pożywienie było prawdopodobnie skąpe, ale brak drapieżników z pewnością ułatwiało kolonizację wysp.

■ Podróż

Istnieje kilka sposobów dotarcia na Wyspy Galapagos z Europy; my wybraliśmy linie lotnicze Iberia. Po przyjeździe do Ekwadoru potrzebny jest nocleg, ponieważ brak jest bezpośrednich połączeń na Wyspy Galapagos tego samego dnia. Można wybrać albo Quito, stolicę w Andach, albo Guayaquil nad morzem. Quito to miasto bogate pod względem historycznym, zbudowane na równiku i otoczone aktywnymi wulkanami. Niestety, wskutek wysokiego położenia, powietrze jest tu rzadkie i wilgotne, co sprawia, że pobyt staje się mniej przyjemny. My wybraliśmy Guayaquil, piękne miasto położone na poziomie morza, które dzięki swemu nowemu prezydentowi zostało odrestaurowane w bardzo szybkim tempie. W czasie oprowadzania odwiedziliśmy odrestaurowane centrum i „Iguana Park” z setką legwanów. Z lądu statego w Ekwadorze lecieliśmy dobre półtorej godziny na wyspę Baltra. Tam czekał już na nas transfer.

■ Puerto Ayora

Z Baltry wyruszamy kanałem do Puerto Ayora, stolicy Santa Cruz. Małe miasteczko ma wiele przyjemnych restauracyjek, barów i sklepików. Po zameldowaniu się w naszym hotelu udaliśmy się do centrum nurkowego. Fernando Zambrano, mity Ekwadorczyk, jest właścicielem Sub-Aqua. Nurkujemy w ma-



żagiewek (ang. Coral Hawkfish)



rekin wielorybi (ang. Whale Shark)



tych grupkach z szybkich łodzi, a miejsca wybiera się wspólnie. Wszyscy są zrelaksowani, a organizacja przebiega sprawnie.

Następnego dnia zaczęła się prawdziwa robotka. Dwudniowa wycieczka na Floreanę (Santa María), wyspę odległą około 2½ godziny jazdy łodzią w kierunku południowym, z noclegiem w miejscowym hotelu. Mieszka tu około 70 osób, a atmosfera jest bardzo specyficzna, niemalże upiorna. Nurkowanie jest jednak nie mniej ciekawe. Odbywa się ono na 3 nurkowiskach. Zaczęliśmy na Enderby, gdzie zamieszkują chmary młodych żartaczy galapagoskich regularnie pojawiających się w czasie nurkowania. Drugie nurkowanie odbyło się przy Champions – kolorowa ściana z licznymi żółtiami i lwami morskimi, fajne miejsce na nurkowanie w prądzie. Na koniec The Devils' Clown – miejsce pełne rekinów młotów (ang. Hammerhead Shark), dużych ławic ryb i płaszczek.

Resztę tygodnia spędziliśmy nurkując we wszystkich znanych miejscach wokół wysp środkowych, z których każda ma swój własny charakter. I tak na Cousin's Rock znajdujemy koniki morskie i histryony czerwone (ang. Painted Anglerfish), ale także rekiny młoty i manty.

Wyspa North Seymour zaprasza nas na imprezę, w czasie której okrąży nas jakieś 30 do 40 rekinów marmurkowych. Gordon Rocks, pozostałości po starym kraterze, to miejsce zawsze dobre na spotkanie rekinów młotów, a wyspa Daphne Island to nie tylko jedno z nurkowisk o najpiękniejszej florze, ale także o najbardziej psotliwych lwach morskich. Nurkowanie wokół wysp środkowych jest spektakularne: rekiny młoty, żółwie, orlenie i lwy morskie są na porządku dziennym, ale jeszcze większe atrakcje czekają w czasie kilkudniowego rejsu łodzią na wyspy Darwin i Wolf.

Liveboard

Większość rekinów przebywa w wodach wokół wysp północnych. Temperatura oraz widoczność są tu najczęściej o wiele lepsze niż wysp środkowych, dzięki czemu życie podwodne jest dużo bardziej intensywne. Wyspy Darwin i Wolf znajdują się w odległości około 20 godzin rejsu łodzią od wysp środkowych, co sprawia, że są niedostępne dla łodzi dziennych. Łodzie wyposażone są we wszelkie możliwe dogododnienia sprawiające, że tygodniowy rejs mija w bardzo komfortowej i przyjemnej atmosferze. Można powiedzieć, że to taki pływający hotel.



DIVE AWAY

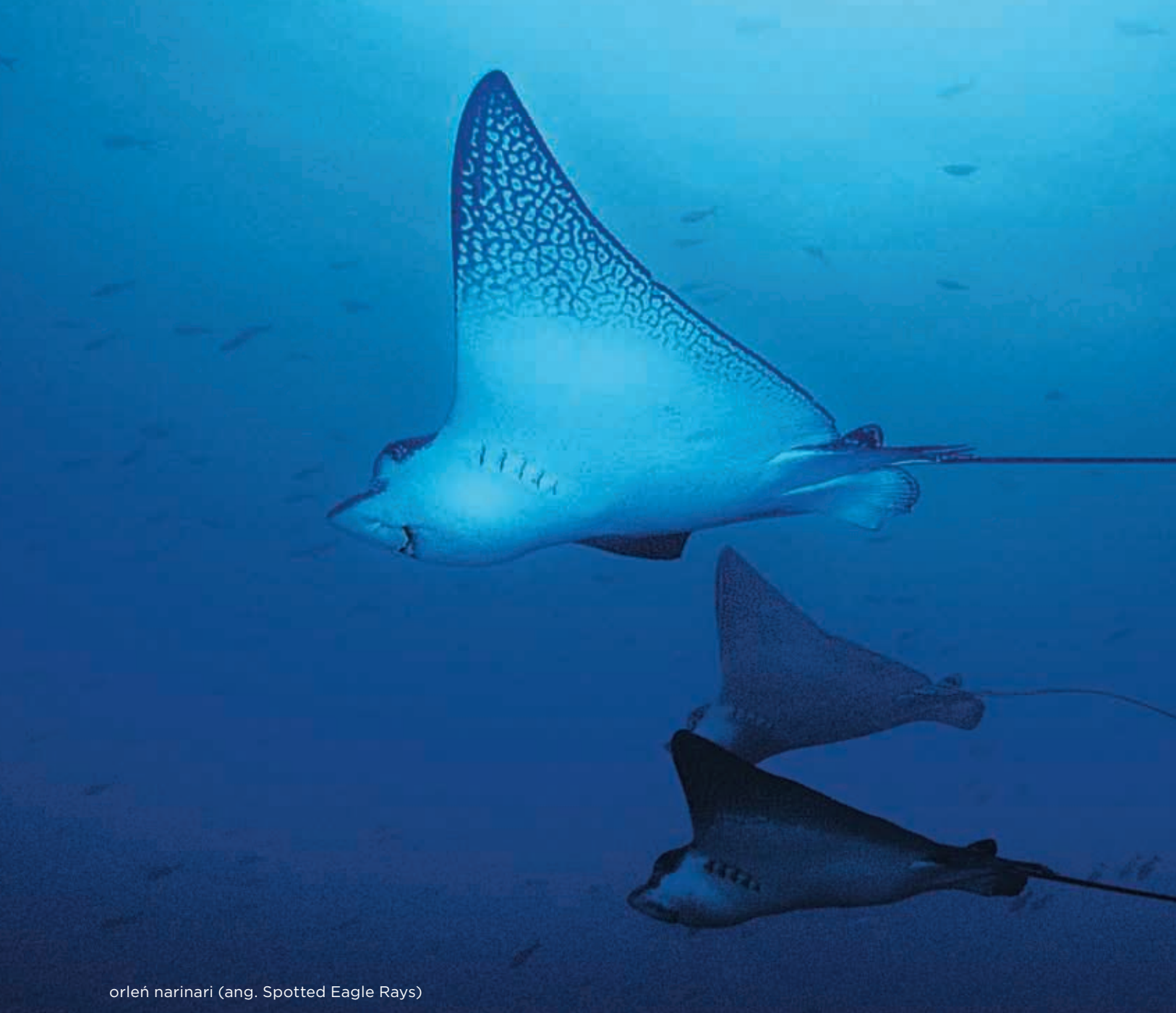


DIVE AWAY GWARANCJA UDANYCH WAKACJI

www.dive-away.pl

biuro@dive-away.pl

tel: 602 231 911



orleń narinari (ang. Spotted Eagle Rays)

W przeciwieństwie do innych wysp, Wolf i Darwin powstały wskutek spiętrzenia skorupy ziemskiej. Zejście na ląd jest zabronione i właściwie niemożliwe. Przeprowa na wyspę Wolf była nie tylko długa, ale też „wyboista” przez wysokie fale oceaniczne. Krajobraz podwodny wyspy Wolf jest ubogi. Brak roślinności wynagradzają nad wyraz liczne okazy „grubej zwierzyny”. Jest tu parę nurkowisk, z których naszym faworytem był The Rockfall, pochyłość składająca się z dużych formacji skalnych. To proste nurkowanie, zsuwasz się z zodiaku, szukasz miejsca wśród rafy i patrzysz na przedstawienie jak w teatrze. Rekiny młoty w ławicach po 1000 lub więcej, to tutaj bardziej reguła niż wyjątek. Żółwie morskie i żarłacz galapagoskie dopełniają przedstawienia. Przy The Caves pływa kilka rekinów marmurkowych, a przy

The Pinnacle spotkamy niespotykane duże ławice ryb.

Wyspa Darwin to najpiękniejszy klejnot w koronie Wysp Galapagos, znany z powstałego z oceanu łuku skalnego, zwanego The Arch. Nurkowanie tutaj przekracza wszelkie oczekiwania. Ławice setek rekinów młotów, żarłacz galapagoskie, żarłacz jedwabiste (ang. Silk Shark), delfiny i nie zapominajmy, Mr. Big, czyli rekin wielorybi (ang. Whale Shark). Przydomek ten bardzo do niego pasuje, bowiem rekin wielorybie osiąga tutaj długość nawet do 14m. Nurkowanie z 4 czy 5 rekinami wielorybimi nie jest tu wyjątkiem. W wodach wokół wyspy Darwin można natknąć wszystko, jesteśmy przecież na Oceanie Spokojnym. Widać humbaki, którym towarzyszą delfiny i wyskakujące z wody



lew galapagoski (ang. Galapagos Sea Lion)



głuptak niebieskonogi (ang. Blue Footed Booby)

marliny, a my nurkujemy pod powierzchnią z rekinem wielorybim odpoczywającym obok todzi.

Inne miejsca, do których można dotrzeć wyjącznie w czasie safari, to Punta Espinosa przy wyspie Fernandina i Punta Vicenta Roca oraz Cabo Marshal przy wyspie Isabela. To trzy nurkowiska o zasadniczo odrębnych charakterach. Punta Espinosa, to rafa z licznymi wodorostami i gorgonami. Spotkać tu można mnóstwo pławikoników oraz żartacza galapagoskiego. Punta Vicenta Roca stromo spada w głąb mieniąc się wspaniałymi kolorami. Jest to jedno z nielicznych miejsc, gdzie można uprawiać makrofotografię. Znajdziemy tam wiele krewetek, ośmiornic, histrionów czerwonych itd. Poza tym jest to dobre miejsce dla pingwinów. Pingwin, uroczy widok...

niestety, mam akurat w aparacie założony obiektyw do zdjęć makro...

Cabo Marshal, to miejsce znane dzięki mantom. Spotkać je można przede wszystkim na wiosnę, ale my je widzieliśmy w czasie wszystkich naszych nurkowań we wrześniu, i to wiele. Ławice barakud i rekinów młotów dopełniają wrażenie. Zatrzymuje się tutaj także gatunek sardynek tworzących ławice o rozmiarach boiska piłki nożnej. Jak przez nie przepływamy, tworzą się wokół nas tunele wśród pływających ryb. Wrażenie niesamowite!

■ Na lądzie

Podczas naszej podróży liveboardem mamy kilka razy okazję zejść na ląd. Odbywa

legwan morski (ang. Galapagos Marine Iguana)



rekin młot (ang. Hammerhead Shark)



lew morski (ang. Sea Lion)



Bravo Clinid (łac. *Labrisomus dendriticus*)



Galapagos Bullhead Shark (łac. *Heterodontus quoyi*)





się to zgodnie z rygorystycznymi zasadami parku narodowego, a organizatorzy dbają o to, by ich przestrzegano. I tak tylko 3% łącznej powierzchni Wysp Galapagos można zwiedzać, z tym że wyłącznie w towarzystwie uprawnionego do tego przewodnika. W miejscach tych wyznaczono trasy wędrówek pieszych, prowadzące przez coraz to inne formacje i w sąsiedztwie różnych gatunków zwierząt. Każda wyspa ma swoich specjalnych mieszkańców i swoje krajobrazy. Na wyspie Española spotkamy kolonię albatrosów, na Floreanie flamingi, na Isabeli pingwiny, a na Fernandinie kormorany, które nie potrafią już latać. Nie wolno zbacać z wyznaczonych ścieżek. Zresztą nie jest to potrzebne, bowiem zwierzęta chodzą tymi samymi ścieżkami. Ze względu na fakt, iż wyspy zawsze były tak odizolowane oraz że brak tu naturalnych wrogów, pierwotna fauna Wysp Galapagos nie wie, co to strach przed człowiekiem. Niepotrzebne są tu lornetki czy teleobiektywy. Różne gatunki ptaków

pozwalają zbliżyć się do siebie na odległość pół metra. Także legwany, żółwie lądowe i lwy morskie się nie boją. Jakkolwiek kuszące by to było, zwierząt nie wolno dotykać. Ale one same są też ciekawe nas. Piskląta gapa z zaciekawieniem dziobią nas po nogach, a małe lwa morskiego gramolą się na kolana jednemu ze współtowarzyszy podróży.

Na wyspie Santa Cruz są także możliwości wycieczek, organizowanych przez centrum nurkowe lub jedno z małych biur podróży. My zwiedziliśmy tunele lawy, El Chato, zagrodę, gdzie na wolności chodzą żółwie lądowe oraz White Beach, szeroką plażę o pięknym białym piasku. Poza tym w Puerto Ayora znajduje się Instytut Karola Darwina, gdzie hoduje się żółwie lądowe. Instytut jest ogólnie dostępny i z pewnością wart odwiedzin. Poza tym sąsiednie wyspy można odwiedzić w czasie jedno- lub kilkudniowych wypraw łodzią, co łatwo jest zorganizować na miejscu.

Jeżeli lubisz „grubą zwierzynę”, to Wyspy Galapagos świetnie się do tego nadają. Unikalne współgranie ciepłych i zimnych prądów oceanicznych sprawia, że jest to miejsce szczególnie pod względem fauny i flory. Wskutek tego widoczność nie zawsze jest idealna, a woda często zimniejsza, niż by się tego można było spodziewać ze względu na położenie wysp na równiku. Pianka do nurkowania grubości 7mm z kapturem na pewno się przyda, a najlepszy będzie suchy skafander. Ważna uwaga: Galapagos to z pewnością świetny cel podróży, ale nie nadający się dla początkujących nurków. Warunki mogą tu być zmienne, prąd oceaniczny niezmiernie silny, a bicie fal odczuwalne nawet do głębokości 20m. Poza tym nurkuje się na otwartym oceanie, niekontrolowany dryft może zagrażać życiu. Poza komputerem nurkowym obowiązkowe jest boja sygnalizacyjna. Zaleca się także zawsze mieć ze sobą lampę sygnalizacyjną w jackecie.